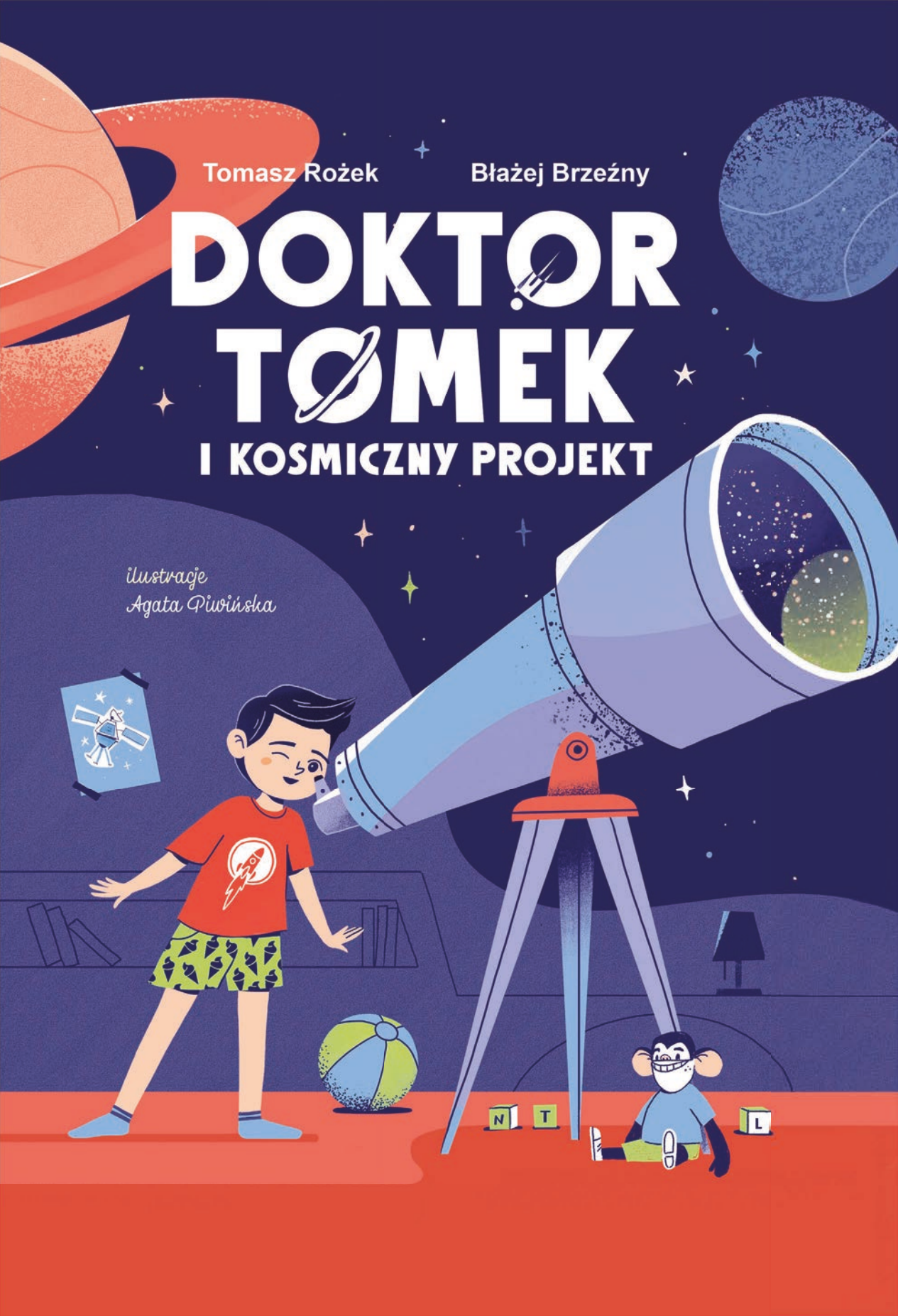


Tomasz Rożek

Błażej Brzeźny

DOKTOR TOMEK I KOSMICZNY PROJEKT

*ilustracje
Agata Piwińska*



Tomasz Rożek

Błażej Brzeźny

DOKTOR TOMEK I KOSMICZNY PROJEKT



ilustracje
Agata Piwińska

Tomasz Rożek, Błażej Brzeźny
Doktor Tomek i kosmiczny projekt

© Copyright for this edition
by Fundacja Nauka. To Lubię, 2024

Książka powstała we współpracy
i za zgodą Prószyński Media Sp. z o.o.

Wydawcy:
Tomasz Rożek
Tomasz Sokołowski
Karol Wyszyński

Menedżer administracyjny:
Anna Sierocka

Projekt okładki, ilustracje:
Agata Piwińska

Redakcja:
Pracownia edytorska Filologos

Konsultacja naukowa:
Krzysztof Kurdyła

Skład i korekta:
AD FONTES Agencja Wydawnicza

Książka zawiera materiały autopromocyjne
Fundacji Nauka. To Lubię z siedzibą w Gliwicach.

ISBN 978-83-968868-8-0

Fundacja Nauka. To Lubię
ul. Konarskiego 18 C
44-100 Gliwice
biuro@naukatolubie.pl



Spis treści

WSTĘP

Ciekawscy marzyciele 5

PROLOG

Marzenia o kosmosie 7

ROZDZIAŁ 1

Trzydzieści lat później 10

ROZDZIAŁ 2

Maszyna do badania marzeń 27

ROZDZIAŁ 3

Sonda gotowa na wszystko 39

ROZDZIAŁ 4

Robot zamiast człowieka? 55

ROZDZIAŁ 5

Jak nauczyć sondę dobrych manier? 73

ROZDZIAŁ 6

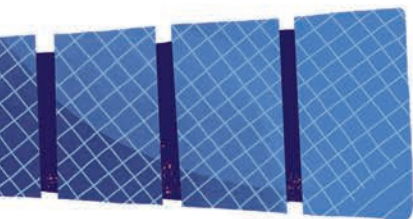
Czas sięgnąć gwiazd! 89

EPILOG

Początek przygód 107

POSŁOWIE

A gdzie jest Tytus? 109





WSTĘP

Ciekawscy marzyciele

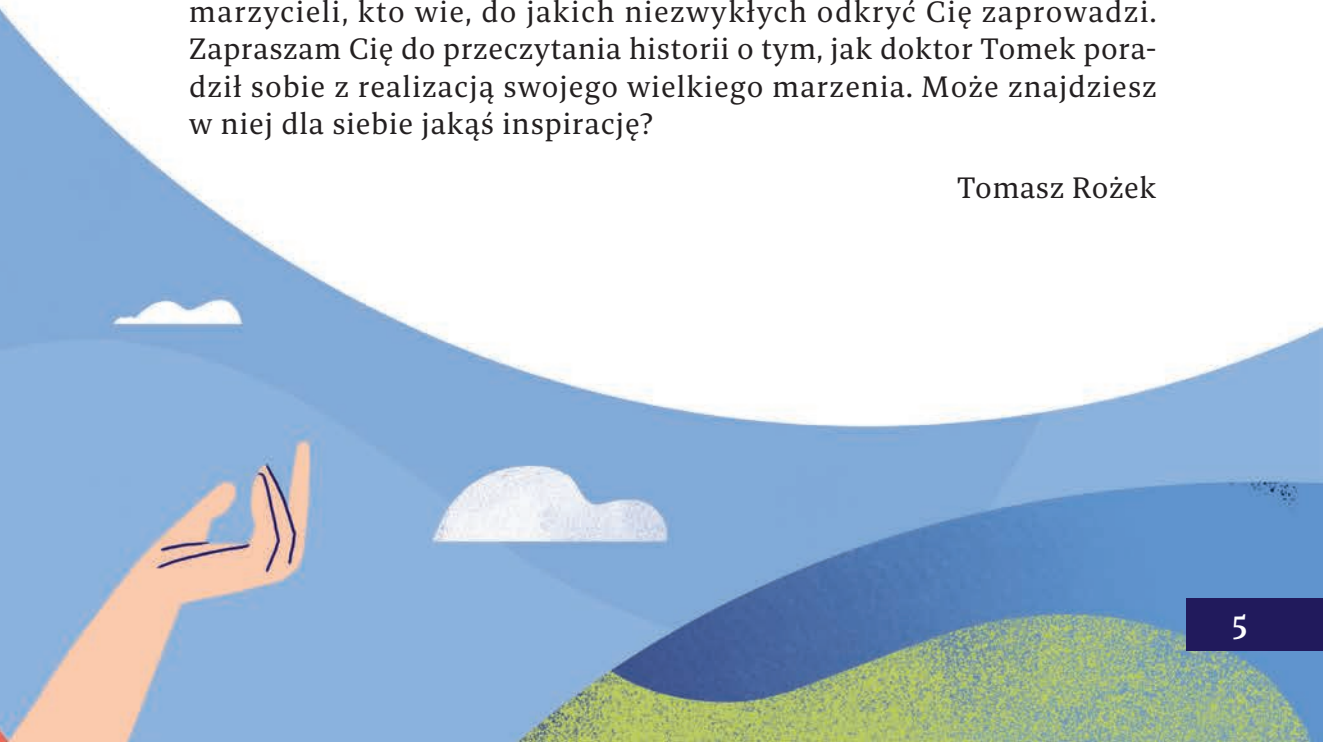


Konstruowanie sondy kosmicznej to niełatwe zajęcie. Same przygotowania trwają niekiedy wiele lat. I nie ma się co dziwić, bo kosmos to miejsce bardzo nieprzyjazne. Nie tylko dla człowieka, ale również dla różnego rodzaju urządzeń. Bardzo wysokie i bardzo niskie temperatury, kosmiczna próżnia, promieniowanie czy uderzenia niewielkich meteorytów – to tylko niektóre z zagrożeń czyhających na każdy obiekt, który wysyłamy poza ziemską atmosferę.

Czasami chcemy, aby nasze sondy wykonywały skomplikowane zadania. Na przykład wylądowały na jakiejś planecie, księżycu czy komecie (tak, takie rzeczy też miały miejsce!). Sprawy komplikują się jeszcze bardziej, gdy trzeba w dodatku pobrać próbki i wrócić z nimi bezpiecznie na Ziemię! Na szczęście my, ludzie, nie poddajemy się zbyt łatwo i wytrwale szukamy rozwiązań, aby móc zaspokoić swoją ciekawość i realizować marzenia. Nawet te najbardziej szalone!

Jestem pewien, że masz w sobie mnóstwo ciekawości i wiele różnych marzeń. Gorąco zachęcam Cię do pójścia drogą ciekawskich marzycieli, kto wie, do jakich niezwykłych odkryć Cię zaprowadzi. Zapraszam Cię do przeczytania historii o tym, jak doktor Tomek poradził sobie z realizacją swojego wielkiego marzenia. Może znajdziesz w niej dla siebie jakąś inspirację?

Tomasz Rożek





PROLOG

Marzenia o kosmosie

Kosmos fascynował mnie, odkąd pamiętam. Potrafiłem godzinami obserwować mieniące się gwiazdy, marząc o tym, aby któregoś dnia zobaczyć je z bliska. Chciałem poznać ich wszystkie tajemnice. Pewnej letniej nocy w skupieniu obserwowałem niebo przez okular niebieskiego teleskopu i omal nie spadłem ze stołka, gdy drzwi pokoju uchyliły się delikatnie.

– Tomek! A ty znów siedzisz po nocach! Przecież jutro rano jedziemy nad morze, musisz się wyspać!

– Ale mamo, kosmos jest taki piękny! Zobacz sama!

Mama westchnęła, pokręciła głową z delikatnym uśmiechem i podeszła, żeby spojrzeć przez okular. Z wypiekami na twarzy zacząłem opowiadać jej o tym, co można dostrzec na nocnym niebie.



– A tam jest Wenus! – Wskazywałem palcem. – Mamo, chciałbym kiedyś zobaczyć ją z bliska! I inne planety też! I gazowe giganty! Myślisz, że to możliwe?

Mama objęła mnie i odprowadziła do łóżka, a gdy już się położyłem, powiedziała:

– Myślę, że jeżeli będziesz się pilnie uczył i ładnie pisał w zeszytach...

– Mamooo...

– ...to kiedyś będziesz mógł spełnić swoje marzenie. Wierzę, że uda ci się sięgnąć gwiazd! A teraz śpij, bo wstajemy jutro bardzo wcześnie!

Pocałowała mnie w czoło i wyszła, cicho zamykając za sobą drzwi. Długo nie mogłem zasnąć i zapatrzonego w nocne niebo rozmyślałem o niemożliwie wielkim kosmosie, milionach nieznanych i niezbadanych obiektów w odległych, fascynujących galaktykach.

Na biurku naprzeciw łóżka stał oprawiony w drewnianą ramkę rysunek, który zrobiłem kilka miesięcy temu, gdy chodziłem jeszcze do przedszkola. Kolorowa, uśmiechnięta sonda, która miała zabrać mnie na krańce wszechświata, leciała w otoczeniu wirujących gwiazd i planet. Już za miesiąc pójdę do pierwszej klasy i tam na pewno nauczę się wszystkiego, aby móc ją kiedyś zbudować.



